

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2004 R.

SDI 60/04

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Marek Pietruszyński.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratura Generalnego, prokuratora Prokuratury Krajowej oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2004 r. sprawy prokuratora Prokuratury Rejonowej, wobec którego umorzono postępowanie o popełnienie przewinienia służbowego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, orzekając z powodu kasacji wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 18 września 2003 r., sygn. akt (...), uchylającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 23 czerwca 2003 r., sygn. akt (...) i umarzającego postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

postanowił:

- 1) k a s a c j ę o d d a l i ć;
- 2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej wystąpił w dniu 18 kwietnia 2001 r. z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko prokuratorowi Prokuratury Rejonowej w D., o to, że „w miesiącu lipcu 2000 r. bez upoważnienia przełożonych przekazał dziennikarzowi „Gazety Wyborczej” informacje o biegu postępowania sądowego w sprawie sygn. akt III

K 112/97, toczącego się przed Sądem Okręgowym w A., przy czym w treści swojej wypowiedzi, opublikowanej następnie w artykule z dnia 4 sierpnia 2000 roku p.t. „Nietykalny Dombas”, zawarł własne oceny, zarzucając prokuratorom okręgu a.(...) i okręgu b.(...) działania zmierzające do utrudniania postępowań karnych toczących się przeciwko Jackowi D. i innym podejrzanym, a co za tym idzie uniknięcia przez nich odpowiedzialności karnej, a to wspomnianego wyżej postępowania sądowego Sądu Okręgowego w A. oraz śledztwa prowadzonego przeciwko Jackowi D. i innym przez Prokuraturę Okręgową w B. pod sygn. VI Ds (...), przez co naruszył przepisy art. 68 i 69 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, uchybiając jednocześnie godności urzędu prokuratorskiego”, tj. o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze [k. 2 i nast. akt SD.I. (...)].

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 25 września 2001 r. sygn. SD.I. (...) prokurator Prokuratury Rejonowej został uniewinniony od popełnienia wyżej opisanego czynu (k. 71 i nast. wyżej wymienionych akt). Odwołania od tego orzeczenia wnieśli Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej (k. 78 i nast. wyż. wym. akt) oraz obwiniony prokurator (k. 84 i nast. wyż. wym. akt), przy czym obaj zaskarżali orzeczenie pierwszej instancji „w całości”, tyle tylko, że w przeciwstawnych kierunkach, przy czym obwiniony upatrywał swego *gravamen* do zaskarżenia orzeczenia uniewinniającego – jak to można wyczytać z części motywacyjnej środka odwoławczego – w tym, że niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy „szkodzi jego interesom” w rozumieniu art. 425 § 3 zd. 1 *in fine* k.p.k. Po rozpoznaniu obu odwołań, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 14 lutego 2002 r., sygn. OSD (...) uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji (k. 107 i nast. wyż. wym. akt).

Na pewnym etapie jej ponownego rozpoznania [zob. zarządzenie z dnia 5 czerwca 2002 r. o połączeniu spraw o sygn. SD.I(...) oraz SD.I(...) k. 151 t. I akt] sprawa ta została połączona do wspólnego rozpoznania z inną sprawą dyscyplinarną, wytoczoną przeciwko prokuratorowi Prokuratury Rejonowej (która – w związku z jej prawomocnym zakończeniem, a następnie i oddaleniem wniesionej w niej kasacji – nie jest objęta zakresem kognicji w niniejszej sprawie) i postępowanie toczyło się w niej od początku.

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 28 sierpnia 2002 r., sygn. SD.I(...) prokurator Prokuratury Rejonowej został uznany za winnego „oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w ten sposób, że w lipcu 2000 r. bez uzyskania zgody przełożonych, wymaganej punktem 2 Zarządzenia nr 11/92 Prokuratora Wojewódzkiego w D. z dnia 10 sierpnia 1992 r. przekazał dziennikarzowi „Gazety Wyborczej” informację o biegu postępowania sądowego w sprawie sygn. akt III K 112/97, toczącej się przed Sądem Okręgowym w A., przy czym w treści swej wypowiedzi, opublikowanej następnie w artykule z dnia 4 sierpnia 2000 r. p.t. „Nietykalny Dombas”, zawarł własne oceny, zarzucając prokuratorom okręgu a(...) i okręgu b(...) działania zmierzające do utrudniania postępowań karnych toczących się przeciwko Jackowi D. i innym podejrzanym oraz z pominięciem drogi służbowej przedstawił krytykę decyzji dyscyplinarnych zapadłych wobec jego osoby”, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 w zw. z art. 47 ust. 1 ustawy o prokuraturze, za co na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy o prokuraturze wymierzona mu została kara dyscyplinarna upomnienia (k. 10 i nast. t. II akt).

Obwiniony prokurator Prokuratury Rejonowej złożył odwołanie także i od tego orzeczenia, zaskarżając je w całości na swoją korzyść (k. 35 i nast. t. II akt). Po rozpoznaniu środka zaskarżenia, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 28 listopada 2002 r., sygn. OSD (...) ponownie uchylił zaskarżone orzeczenie, w części

stanowiącej obecnie przedmiot kognicji Sądu Najwyższego i przekazał sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji (k. 57 i nast. t. II akt).

Rozpoznając sprawę po raz trzeci w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 23 czerwca 2003 r., sygn. SD.I(...), modyfikując po raz kolejny opis czynu, uznał prokuratora Prokuratury Rejonowej za winnego „tego, że w lipcu 2000 r. udzielił wypowiedzi dziennikarzowi „Gazety Wyborczej”, opublikowanej następnie w dniu 4 sierpnia 2000 r. w artykule p.t. „Niewidzialny (oczywista omyłka pisarska sądu dyscyplinarnego – uwaga SN) Dombas”, w której zawarł własne, oparte na domniemaniach i niezweryfikowane w żadnych postępowaniach służbowych czy karnych oceny, zarzucające prokuratorom zatrudnionym w okręgu a(...) i b(...) celowe działania zmierzające do utrudnienia postępowań karnych toczących się przeciwko Jackowi D. i innym podejrzanym, a co za tym idzie uniknięcia przez nich odpowiedzialności karnej, a mianowicie w postępowaniu Sądu Okręgowego w A., sygn. akt III K 112/97 oraz śledztwa prowadzonego przeciwko Jackowi D. i innym przez Prokuraturę Okręgową w B. pod sygn. VI Ds (...), przez co uchybił godności urzędu prokuratorskiego”, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia (k. 36 i nast. t. III akt).

Obwiniony prokurator złożył odwołanie także i od tego orzeczenia, formułując w środku zaskarżenia następujące zarzuty:

- „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść a polegający na wyrażeniu błędnego poglądu, że zawarte w artykule „Nietykalny Dombas” moje wypowiedzi na temat szkodenia procesowi sądowemu sygn. akt III K 112/97 toczącemu się w Sądzie Okręgowym w A. przeciwko Jackowi D. i innym przez prokuratorów okręgu a(...) i b(...) oparte były

jedynie na domniemaniach, a w konsekwencji tego uchybiłem godności urzędu prokuratorskiego pomimo, że zgromadzony przeze mnie materiał dowodowy w postaci kserokopii dokumentów z akt postępowań sądowych, literatury prawniczej, orzecznictwa sądowego, artykułów prasowych, korespondencji prokuratora X.Y. z „Gazetą Wyborczą” w powiązaniu z zeznaniami świadków W.Z., M.B. i G.H. potwierdzają, że prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w C. oraz Prokuratury Okręgowej w B. działali na szkodę procesu sygn. akt III K 112/97 w Sądzie Okręgowym w A., a zarzut braku weryfikacji podnoszonych przeze mnie zarzutów w ramach postępowania służbowego lub karnego jest okolicznością obciążającą Prokuraturę Krajową, która wgląd do akt postępowania dyscyplinarnego miała już we wrześniu 2000 r. i nie podjęła żadnych procesowych działań zmierzających do wyeliminowania takich działań, co potwierdza podnoszony przeze mnie zarzut prawnej odpowiedzialności Prokuratury Krajowej za działania prokuratora K.L. sprawującego nadzór służbowy nad działaniami b.(...) prokuratorów ingerujących w a.(...) proces, a zawarte w artykule „Nietykalny Dombas” moje wypowiedzi należy oceniać w kategoriach obrony procesu przed jego upadkiem, co mieści się w nałożonym na każdego prokuratora obowiązku stania na straży praworządności, walki z patologiami, w tym z korupcją, nepotyzmem i kumoterstwem, nawet jeżeli dotyczy Prokuratury,

- obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a to art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na braku wskazania w uzasadnieniu orzeczenia na jakich dowodach oparł się Sąd wydając orzeczenie, a w szczególności jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, w tym na całkowitym pominięciu moich wyjaśnień jako dowodu w sprawie oraz oceny

prawdziwości tych wyjaśnień w powiązaniu z powołanymi przeze mnie dowodami wskazującymi, iż postępowanie dyscyplinarne zleciła Prokuratura Krajowa, której polecenia wykonywał m.in. prokurator apelacyjny W.Z. w porozumieniu z prokuratorem okręgowym X.Y. w B. w celu zatuszowania faktu odpowiedzialności Prokuratury Krajowej za złamanie prawa przez prokuraturę Okręgową w B. poprzez bezzasadne zawieszenie śledztwa sygn. V Ds (...) w grudniu 1997 r. oraz późniejsze działania w marcu 2000 r. nadzorowanych przez Naczelnika Wydziału VI Prokuratury Okręgowej w B. prokuratorów ingerujących w bieg procesu sygn. akt III K 112/97 w Sądzie Okręgowym w A. poprzez doprowadzenie do uchylenia tymczasowego aresztowania Krzysztofowi D., co naraziło wspomniany proces na utratę dowodu z jego wyjaśnień, spowodowaną ukrywaniem się oskarżonego przed organami ścigania jak również działań Prokuratury Rejonowej w C., która w czerwcu 2000 r. bezzasadnie odmówiła Sądowi Okręgowemu w A. wydania na rozprawę Krzysztofa D., motywując to zaplanowanymi czynnościami procesowymi z jego udziałem, a które to działania zmierzały do osłabienia materiału dowodowego obciążającego głównego oskarżonego w procesie sygn. akt III K 112/97 – Jacka D., na co wskazuje brak w aktach sygn. 1 Ds (...) Prokuratury Rejonowej w C. czynności procesowych, które uzasadniały odmowę wydania na rozprawę Krzysztofa D. w dniach 19-21 lipca 2000 r.,

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 170 § 3 k.p.k. polegającą na zaniechaniu przez sąd dyscyplinarny wydania postanowienia w przedmiocie złożonego przez mnie wniosku o przeprowadzenie dowodu z akt postępowania dyscyplinarnego toczącego się przeciwko M.C. prokuratorowi Prokuratury Rejonowej w C. o uchylenie immunitetu pomimo, że

wspomniany przepis w sposób kategoryczny stanowi, że oddalenie wniosku dowodowego wymaga wydania postanowienia, a przeprowadzenie dowodu z tych akt okazało się niemożliwe z powodu odmowy udostępnienia akt przez Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentowane przez jego pracownika, prokuratora E.S.,

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. polegającą na złamaniu obowiązku badania i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść obwinionego oraz kształtowania swego przekonania na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów poprzez całkowite pominięcie jako dowodu złożonych przez mnie w toku postępowania wyjaśnień w dniach: 25 stycznia 2001 r., 5 lutego 2001 r., 21 sierpnia 2001 r., 22 września 2001 r., 5 grudnia 2001 r. oraz złożonych przeze mnie do akt postępowania kserokopii dokumentów, m.in. z akt dochodzenia Prokuratury Rejonowej w C. sygn. 1 Ds (...) oraz dokumentów złożonych do akt postępowania dyscyplinarnego sygn. SD.I (...), które na skutek przewlekania przez Ministerstwo Sprawiedliwości postępowania umorzono z powodu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego wskazujących jednoznacznie, że zarówno postępowanie dyscyplinarne sygn. SD.I. (...) jak i postępowanie sygn. SD.I. (...) zostało zainicjowane przez Prokuraturę Krajową w celu przerzucenia odpowiedzialności tej Prokuratury za manipulowanie śledztwem Prokuratury Okręgowej w B. sygn. V Ds (...), m.in. poprzez jego bezpodstawne zawieszenie w dniu 29 grudnia 1997 r., na prokuratora nie mającego związku z manipulacjami w postępowaniach karnych, w których w charakterze podejrzanego występował Jacek D.,
- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 5 § 3 k.p.k. polegającą na złamaniu obowiązku rozstrzygnięcia na

korzyść obwinionego wszelkich nie dających się usunąć wątpliwości, poprzez uznanie, że fakt, iż podnoszone przeze mnie zarzuty o manipulowaniu postępowaniami karnymi przez prokuratorów opisanych przeze mnie w pisemnych oświadczeniach oraz wyjaśnieniach sporządzonych w trybie art. 176 k.p.k., w tym utrudnieniu przez prokuratorów z Prokuratury Rejonowej w C. i prokuratury Okręgowej w B. toczącego się w Sądzie Okręgowym w A. procesy sygn. III K 112/97 przeciwko Jackowi D. i innym nie zostały zweryfikowane w żadnym postępowaniu karnym ani służbowym, jest okolicznością obciążającą mnie i podważa prawdziwość moich zarzutów, gdy tymczasem brak reakcji w postaci działań procesowych na ujawnione przeze mnie przewinienia dyscyplinarne jest okolicznością obciążającą Prokuraturę Krajową, która dysponowała informacjami na ten temat co najmniej od września 2000 r., jak również sądy dyscyplinarne oraz prokuratora G.K. i może być oceniane jedynie w kategoriach niedopełnienia przez nich obowiązków służbowych, a takie zachowanie może być jedynie oceniane jako potwierdzenie moich zarzutów o zleceniu przez Prokuraturę Krajową prowadzenia przeciwko mnie postępowania dyscyplinarnego w celu ukrycia odpowiedzialności tej Prokuratury za manipulowanie śledztwem sygn. V Ds 30/99/ś oraz łamania prawa przez prokuratorów okręgu a.(...) i b.(...)”.

W konsekwencji zaś wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia z dnia 23 czerwca 2003 r. i wydanie orzeczenia uniewinniającego (k. 48 i nast. t. III akt).

Po rozpoznaniu tak skonstruowanego środka zaskarżenia, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 18 września 2003 r., sygn. OSD (...) ponownie uchylił zaskarżone orzeczenie i postępowanie w sprawie umorzył na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. „wobec przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego” (k. 71 t. III

akt). W lakonicznym uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia sąd dyscyplinarny drugiej instancji stwierdził, że należy podzielić zarzut skarżącego o obrazie przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia, a to art. 424 § 1 k.p.k., „...polegającej na braku wskazania, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego całkowicie pominął wyjaśnienia obwinianego, jako dowód w sprawie, nie dokonując oceny ich prawdziwości”. Jednocześnie sąd odwoławczy wskazał, że „na podstawie art. 436 k.p.k. sąd ograniczył rozpoznanie środka odwoławczego do tego uchybienia, gdyż rozpoznanie go w tym zakresie jest wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie pozostałych uchybień byłoby bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania”, bowiem zarzucane przewinienie uległo przedawnieniu i „...dlatego na zasadzie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 89 ust.1 ustawy o prokuraturze postępowanie należało umorzyć” (k. 74 t. III akt).

Obwiniony prokurator wniósł od tego ostatniego orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym kasację, wskazując jako jej podstawę przepisy art. 519, 520 § 1 oraz 523 § 1 k.p.k. oraz art. 83 ust. 2 i 3 oraz art. 89 pkt 2 ustawy o prokuraturze.

W skardze kasacyjnej (k. 132 – 138 verte, t. III akt) jej autor podniósł następujące zarzuty:

- „rażącą obrazę przepisów art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, a polegającą na złamaniu obowiązku badania i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść obwinionego oraz kształtowania swego przekonania na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów poprzez całkowite pominięcie jako dowodu złożonych przeze mnie w toku postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego wyjaśnień z dnia: 25 stycznia 2001 r., 5 lutego 2001 r., 21 sierpnia 2001 r., 22 września 2001 r., 10 czerwca 2002 r., 10

marca 2003 r. oraz złożonych w dniu 3 lipca 2002 r. na rozprawie kserokopii m.in. dokumentów z akt Prokuratury Rejonowej w C. sygn. 1 Ds 1537/00 i 1Ds 1325/00 i korespondencji prokuratora okręgowego X.Y. w B. z „Gazetą Wyborczą” oraz zeznań świadków: X.Y., W.Z., G.H. potwierdzających, że nie naruszyłem przepisów Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury jak również art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, a wszczęcie przeciwko mnie postępowania dyscyplinarnego oficjalnie zainicjowanego przez ówczesnego Prokuratora Apelacyjnego W.Z. miało na celu zatuszowanie faktu, iż prokuratorzy z Prokuratury Okręgowej w B. oraz Prokuratury Rejonowej w C. podejmowali działania, które swoimi skutkami rozbiły toczący się w Sądzie Okręgowym w A. przeciwko Jackowi D. i in. proces sygn. akt III K 112/97, oraz zmuszenia mnie jako oskarżyciela publicznego w tym procesie do zaniechania działań, które miały na celu uchronienie procesu przed upadkiem, co w konsekwencji powinno skutkować wydaniem przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny orzeczenia o uniewinnieniu mnie od popełnienia zarzucanego mi przewinienia dyscyplinarnego, a nie wydania orzeczenia o umorzeniu postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.,

- rażąco obrazę przepisów art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, a polegającą na złamaniu obowiązku dążenia do wyjaśnienia wszystkich okoliczności mających związek ze stawianym mi zarzutem dyscyplinarnym poprzez bezzasadne oddalenie złożonego przeze mnie w dniu 9 maja 2003 r., sygn. SD. I. (...) wniosku o dopuszczenie dowodu z akt postępowania dyscyplinarnego toczącego się w Sądzie Dyscyplinarnym przeciwko

M.N. prokuratorowi Prokuratury Rejonowej w C. w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego, który to dowód – oddalony bez wydania w tej kwestii postanowienia – w powiązaniu z dokumentami z akt Prokuratury Rejonowej w C. sygn. 1Ds 1537/00 i I Ds 1325/00 miał wykazać, że Prokuratura Rejonowa w C. odmawiając Sądowi Okręgowemu w A. wydania Krzysztofa D. na rozprawę w dniach 19-21 lipca 2000 r. w procesie sygn. akt III K 112/97 przeciwko Jackowi D. i in. świadomie utrudniała zakończenie tego procesu i prowadziła do jego osłabienia poprzez wyeliminowanie dowodu z wyjaśnień Krzysztofa D., który jako jedyny oskarżony w toku śledztwa złożył obszernie wyjaśnienia, w których opisał działalność wszystkich członków grupy przestępczej Jacka D., a co najmniej jeden z funkcjonariuszy tej Prokuratury jest powiązany ze środowiskiem przestępców, co potwierdza prawdziwość moich wypowiedzi zacytowanych w artykule prasowym „Nietykalny Dombas”,

- rażąco obrazę przepisu art. 366 § 2 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, a polegającą na celowym przedłużaniu postępowania dyscyplinarnego poprzez wielokrotne odraczania, wielomiesięczne sporządzanie uzasadnień orzeczeń przez sądy dyscyplinarne w celu doprowadzenia do sytuacji procesowej, w której sąd dyscyplinarny w pierwszej instancji uznaje obwinionego za winnego przewinienia dyscyplinarnego, a Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny umarza postępowanie z powodu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, unikając konieczności ustosunkowania się do zarzutów o spreparowaniu postępowania dyscyplinarnego na zlecenie Prokuratury Krajowej i łamaniu przepisów przez podległe jej jednostki prokuratury, a jednocześnie dając Prokuraturze Krajowej i podległym jej

prokuratorom tworzącym orzekające w mojej sprawie sądy dyscyplinarne, poprzez zestawienie treści orzeczeń SD.I. (...) z dnia 23 czerwca 2003 r. i OSD (...) z dnia 18 września 2003 r. argument, że nie uczestniczyli w spreparowanym i bezpodstawnym postępowaniu dyscyplinarnym, a wydając w tej sprawie orzeczenia kierowali się własnym przekonaniem i sumieniem, a nie nieoficjalnymi wskazówkami Prokuratury Krajowej.”

Formułując powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

„uchylenie orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 18 września 2003 r. sygn. akt OSD (...) o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu drugiej instancji do ponownego rozpoznania”.

W złożonej pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł o oddalenie kasacji (k. 141 i nast. t. III akt).

Rozpoznając skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.) Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie. Z brzmienia art. 83 ust. 2 *in principio* ustawy o prokuraturze wynika jednoznacznie, że substratem zaskarżenia skargą kasacyjną w postępowaniu dyscyplinarnym jest jedynie orzeczenie sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, tj. Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym. Nadto należy wskazać, że – zgodnie z art. 89 ust. 2 tejże ustawy o prokuraturze – do rozpoznania kasacji w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego o kasacji z wyłączeniem jedynie art. 521, 524, 526 § 2 oraz 530 § 2 i 3. Nie może zatem budzić najmniejszych wątpliwości to, że kasacja w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów może być wniesiona wyłącznie od prawomocnego orzeczenia

odwoławczego sądu dyscyplinarnego, a w konsekwencji i to, że podniesione w kasacji zarzuty muszą dotyczyć tego właśnie orzeczenia. Autor skargi kasacyjnej musi zatem wykazać, że to sąd odwoławczy dopuścił się „rażącego naruszenia prawa” lub orzekł „rażąco niewspółmierną karę dyscyplinarną” – por. art. 83 ust. 3 ustawy o prokuraturze. Zgodnie z orzecznictwem ukształtowanym na gruncie art. 519 k.p.k. oraz jego „odpowiednika”, tj. art. 463 § 1 d. k.p.k. z 1969 r., zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu pierwszej instancji podlegają rozważeniu przez Sąd Najwyższy jedynie w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego. Nie jest bowiem funkcją kontroli kasacyjnej ponowne – „dublujące” kontrolę apelacyjną – rozpoznawanie zarzutów stawianych orzeczeniu sądu pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12 ; podobnie – już na gruncie nowego k.p.k. – postanowienia SN: z dnia 28 grudnia 2001 r., V KKN 354/00, LEX nr 51621 oraz z dnia 2 grudnia 2002 r., III KKN 321/00, LEX nr 74471 oraz teza 2 wyroku SN z dnia 18 września 2002 r., III KKN 63/00, LEX nr 56081).

W tym kontekście należy zauważyć, że zarzuty naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. skierowane są wprost przeciwko orzeczeniu sądu dyscyplinarnego orzekającego w pierwszej instancji, na co wskazuje już sama data złożenia wniosku dowodowego przez obwinionego, wskazywana przezeń w skardze kasacyjnej, poprzedzająca wydanie orzeczenia przez sąd pierwszoinstancyjny. Analiza akt wykazuje, że to właśnie przed sądem pierwszej instancji obwiniony popierał ten wniosek dowodowy (k. 116 i nast. t. II oraz k. 1 i nast. t. III akt) i tenże sąd pierwszej instancji badał możliwości przeprowadzenia wnioskowanego dowodu, ujawniając informację, że postępowanie, którego dotyczył wniosek o dołączenie akt, toczy się z wyłączeniem jawności (k. 32 *verte* t. III). Wniosku tego w postępowaniu drugoinstancyjnym obwiniony prokurator nie ponawiał (zob. protokół rozprawy

z dnia 18 września 2003 r. – k. 69-70 t. III). Jedyne w uzasadnieniu swego odwołania (k. 10 maszynopisu odwołania) wspomniał o tym, że sąd powinien był wydać postanowienie w przedmiocie dopuszczenia lub odmowy dopuszczenia dowodu (naruszenie art. 170 § 3 k.p.k.). Do tak sformułowanego zarzutu sąd odwoławczy w istocie nie ustosunkował się w jednoznaczny sposób, aczkolwiek można przyjąć, o czym mowa będzie w dalszej części niniejszego uzasadnienia, że zarzut ten został „skonsumowany” poprzez podzielenie przez instancję odwoławczą sądu dyscyplinarnego zasadności innego zarzutu zawartego w odwołaniu, a mianowicie naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. Jeśli by jednak nawet uznać, że instancja odwoławcza powinna w sposób wyraźny ustosunkować się do zarzutu naruszenia przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji przepisu art. 170 § 3 k.p.k., to i tak : po pierwsze – w najmniejszej mierze nie upoważnia to do formułowania pod adresem sądu drugiej instancji zarzutu naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., zaś po drugie – musiałyby prowadzić do wniosku, że z wywodów samego skarżącego wynika, iż uważa on za konieczne uzupełnianie materiału dowodowego, a ten fakt rzutuje z kolei na możliwość wydania przez organ procesowy – po stwierdzeniu upływu okresu przedawnienia – orzeczenia innego niż umarzające postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Do tego ostatniego zagadnienia – jako kluczowego w sprawie – Sąd Najwyższy nawiąże w końcowej części uzasadnienia.

Całkowitym nieporozumieniem jest kierowanie pod adresem orzeczenia odwoławczego sądu dyscyplinarnego zarzutu naruszenia art. 366 § 2 k.p.k. Samo umiejscowienie wyżej wskazanego przepisu w systematyce kodeksu postępowania karnego wskazuje, że jest to przepis, który może być naruszony jedynie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, a nadto nawet nie przez sam sąd, ale przez przewodniczącego rozprawy głównej.

Nieporozumieniem jest także stawianie orzeczeniu sądu dyscyplinarnego drugiej instancji zarzutu naruszenia art. 4 i 7 k.p.k. Po pierwsze, waga zasady

obiektywizmu, określonej w art. 4 k.p.k., nie przesądza o tym, że zarzut obrazy art. 4 k.p.k., tak zresztą jak i zarzut obrazy każdej innej normy o charakterze ogólnym, może sam przez się stanowić podstawę już nie tylko skargi kasacyjnej, ale nawet i skargi apelacyjnej (w postępowaniu dyscyplinarnym: odwoławczej). Przestrzeganie zasady obiektywizmu gwarantowane jest bowiem w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie oraz wykazanie naruszenia tych przepisów szczegółowych może uzasadniać zarzut odwoławczy, a tym bardziej zarzut zawarty w skardze o charakterze nadzwyczajnym (por. wyrok SN z dnia 27 lipca 2000 r., IV KKN 532/99, OSNPiPr. 2001, nr 1, poz. 7; postanowienie SN z dnia 28 grudnia 2001 r., V KKN 329/00, LEX nr 51623; tezę 1-szą postanowienia SN z dnia 13 maja 2002 r., V KKN 90/01, LEX nr 53913). Po drugie, już z czysto modelowych powodów bezzasadny jest zarzut rzekomej obrazy przez dyscyplinarny sąd odwoławczy art. 7 k.p.k., przy takim sformułowaniu tego zarzutu, jakie figuruje w skardze kasacyjnej. Zamieszczone są w nim bowiem „pretensje” dotyczące pominięcia szeregu dowodów w ocenach dokonywanych nie przez sąd drugiej instancji, ale przez sąd pierwszej instancji. Dokładnie taki sam zarzut zamieszczony został przez skarżącego w jego odwołaniu, składanym od orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Należy zatem, w tym kontekście, raz jeszcze przypomnieć o tym, że nie jest funkcją kontroli kasacyjnej ponowne – „dublujące” kontrolę apelacyjną – rozpoznawanie zarzutów stawianych orzeczeniu sądu pierwszej instancji, o czym była już mowa wyżej (z odwołaniem się do bogatego i jednolitego orzecznictwa Sądu Najwyższego). Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. mógłby zatem zostać uznany za zasadny tylko wówczas, gdyby skarżący połączył go z zarzutem naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., taki zaś zarzut nie został w skardze kasacyjnej zawarty. Nie jest to, jak należy sądzić, przeoczenie skarżącego, albowiem w istocie rzeczy kwestia oceny dowodów już na etapie postępowania międzyinstancyjnego łączona była przez samego skarżącego z innym zarzutem, stawianym orzeczeniu sądu pierwszej instancji, a mianowicie z zarzutem

naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Zasadność tego zarzutu podzielił zaś sąd odwoławczy i stwierdzając właśnie jego naruszenie uchylił zaskarżone orzeczenie pierwszoinstancyjne.

Tak więc jedynym zagadnieniem, które w niniejszej sprawie może stanowić płaszczyznę rozsądnej dyskusji na forum sądu kasacyjnego, stanowi to, czy podziеляjąc zasadność odwołania skarżącego sąd odwoławczy powinien był uchylić zaskarżone orzeczenie sądu pierwszej instancji i wydać stosowne orzeczenie następcze o umorzeniu postępowania z powodu przedawnienia, po stwierdzeniu zmaterializowania się – w trakcie postępowania międzyinstancyjnego – ujemnej przesłanki procesowej określonej w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., czy też powinien był wydać odmiennego rodzaju orzeczenie następcze, o jakie wnosił obwiniony, tzn. o przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji – ewentualnie, czy uprawniony był do tego, aby w instancji odwoławczej bądź to bezpośrednio uniewinnić obwinionego, bądź to umorzyć postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 lub 2 k.p.k. Ujmując zaś zagadnienie od innej strony – czy sąd odwoławczy nie naruszył art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Wprawdzie zarzut taki nie został *expressis verbis* sformułowany przez obwinionego w skardze kasacyjnej, tym niemniej można – stosując art. 118 k.p.k. – zarzut taki wywieść z uzasadnienia tej skargi, a niezależnie od tego Sąd Najwyższy zobowiązany byłby uchybień takie uwzględnić z urzędu (art. 536 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.), gdyby w istocie rzeczy ono zaistniało.

Tak więc kluczowe znaczenie dla orzeczenia wydanego przez sąd kasacyjny miała ocena prawidłowości zastosowania w niniejszej sprawie – przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym – instytucji przedawnienia dyscyplinarnego, przewidzianego w art. 68 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Zgodnie z treścią tego przepisu po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, a w razie wszczęcia ulega ono umorzeniu. Innymi słowy, upływ terminu

przedawnienia stanowi fakt, z którym procesowe prawo dyscyplinarne łączy określone skutki w postaci bądź odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego bądź też jego umorzenia. W realiach czasowych niniejszej sprawy poza dyskusją jest to, że od popełnienia zarzuczonego obwinionemu czynu do daty orzekania przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów upłynęły ponad trzy lata. Należy nadto wskazać, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, iż w razie konkurencji negatywnych przesłanek procesowych, określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., sąd w zasadzie powinien umorzyć postępowanie karne z uwagi na niedopuszczalność jego dalszego prowadzenia. Zasada ta nie ma zastosowania jedynie wówczas, gdy zbieg tych przesłanek zostałby stwierdzony po przeprowadzeniu wszystkich niezbędnych dowodów i wyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych. Doszłoby bowiem już wówczas do wszechstronnego zbadania podstaw odpowiedzialności oskarżonego, a w takiej sytuacji sąd powinien ewentualnie podjąć decyzję odnoszącą się do braku tych podstaw, a więc wydać orzeczenie uniewinniające, a nie umarzające postępowanie z powodu przedawnienia (por. niepublikowane postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 3 kwietnia 2002 r., V KKN 484/00 i z dnia 2 lipca 2002 r., IV KKN 264/99). Stanowisko takie znajduje oparcie także w piśmiennictwie, na gruncie którego rodzaj orzeczenia kończącego postępowanie w analizowanej sytuacji uzasadniany bywa „interese oskarżonego” (zob. np. M. Cieślak: *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 452; St. Waltoś: *Proces karny*, Warszawa 2003, s. 458).

Zdaniem Sądu Najwyższego orzekającego w niniejszej sprawie, tego samego typu rozwiązanie powinno być stosowane przy rozważaniu „zbiegu” przesłanek z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze oraz art. 68 tej ustawy. Pogląd ten jest zbieżny z zapatrywaniem wyrażonym już przez Sąd Najwyższy w innej sprawie. W postanowieniu z dnia 15 kwietnia 2004 r., SDI 21/04, OSNKW 2004, z. 6, poz. 64 stwierdzono

bowiem, iż w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się na podstawie przepisów ustawy z dnia 22 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 ze zm.) w wypadku konkurencji negatywnych przesłanek procesowych określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. z jednej strony i negatywnej przesłanki procesowej określonej w art. 68 wymienionej ustawy, umorzenie postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia powinno nastąpić wówczas, gdy do chwili orzekania, nie zostałyby przeprowadzone wszelkie dowody oraz nie zostałyby wyjaśnione wszystkie okoliczności pozwalające na stwierdzenie, że obwiniony nie popełnił czynu stanowiącego delikt dyscyplinarny, objęty przedstawionym mu zarzutem.

Opowiedzenie się przez Sąd Najwyższy za takim gwarancyjnym kierunkiem wykładni omawianego zagadnienia nie mogło jednak, właśnie w realiach niniejszej sprawy, prowadzić do uwzględnienia kasacji. Jak już była o tym wyżej mowa, w świetle ustaleń poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów oraz z uwagi na treść zarzutów podniesionych przez obwinionego prokuratora w zwykłym środку zaskarżenia, tj. w odwołaniu od tego orzeczenia, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny nie mógł wydać od razu orzeczenia uniewinniającego lub umarzającego postępowanie na jednej z podstaw określonych w art. 17 § 1 pkt 1 lub 2 k.p.k., skoro kwestie czynu, jego znamion oraz odpowiedzialności obwinionego wymagały dalszego dowodzenia, a w tym postępowaniu było to już niemożliwe, gdyż stało temu na przeszkodzie właśnie przedawnienie dyscyplinarne, określone w art. 68 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Za poglądem tym przemawia dodatkowo i sama treść skargi kasacyjnej, skoro nawet w jej treści obwiniony wywodził, że uważa on za konieczne uzupełnianie materiału dowodowego, o czym była już mowa przy omawianiu postawionego w kasacji zarzutu naruszenia m.in. art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k.

Już tylko na marginesie wspomnieć należy o tym, że najwyższe zdziwienie musi budzić w piśmie, którego autorem jest wykwalifikowany prawnik,

stwierdzenie (zawarte na k. 14 maszynopisu skargi kasacyjnej), iż „...umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., a nie uniewinnienie, jest faktycznie potwierdzeniem mojej winy”. Wypada odesłać wypowiadającego takie poglądy do lektury podstawowych opracowań dotyczących istoty domniemania niewinności, także w wypadku umorzenia przez organ procesowy postępowania z powodu stwierdzenia przesłanki przedawnienia. Równie zaskakujące jest przebijające z wywodów uzasadnienia skargi kasacyjnej oczekiwanie jej autora, że sąd kasacyjny „przy okazji”, czy „na marginesie” kontroli prawnej orzeczenia sądu odwoławczego, mogącego stanowić substrat zaskarżenia tym środkiem o charakterze nadzwyczajnym, badać będzie już nie tylko stosowanie prawa, ale i okoliczności faktyczne innych spraw, w których obwiniony czuje się pokrzywdzony działaniem różnych organów prokuratury. Autor skargi powinien dla ewentualnego dochodzenia swych racji w tym zakresie odwołać się do innych dróg, właściwych i możliwych do zastosowania zarówno na gruncie przepisów ustawy o prokuraturze (np. art. 47 ust. 1), jak i na gruncie kodeksu postępowania karnego (np. art. 304 § 1 i 2).

Uwzględniając wszystkie wyżej opisane uwarunkowania, Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1 części dyspozytywnej postanowienia, kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył zaś (w pkt 2) – na podstawie art. 84 ustawy o prokuraturze – Skarb Państwa.